

Redaguje kolegium w składzie:

Halina Pilarowska

Juliusz J. Preisler

Grzegorz Rachlewicz



Rok V Nr 9(53)

WRZESIEŃ 1995

40-lecie T P N-u

W dniu 23 czerwca 1995 roku w Zakopanem odbyła się uroczystość 40-lecia założenia Tatrzańskiego Parku Narodowego w Zakopanem. W części oficjalnej, wykład wygłosił mgr inż. Wojtek Byrcyn-Gąsienica. Przedstawił krótki rys historyczny Parku, zwracając szczególną uwagę na ochronę środowiska, ochronę przyrody w Tatrach. Prelegent wiele uwagi poświęcił turystyce i przyszłości Parku dla pokoleń. Mówca podkreślił, iż dzięki wprowadzeniu biletów wstępu do Parku, można było wyremontować wiele szlaków turystycznych i polepszyć bezpieczeństwo turystów w górach.

W części artystycznej wystąpił młodzieżowy zespół góralski z Murzasichla. Odznaczenia i medale otrzymało wielu zasłużonych leśników i pracowników Parku, między innymi mgr inż. Stanisław Czubernat. Następnie wielu przedstawicieli różnych środowisk złożyło gratulacje. W imieniu Oddziału poznańskiego PTT gratulacje złożył prezes Jerzy Preisler, który został odznaczony medalem pamiątkowym z okazji Jubileuszu.

Po uroczystościach nastąpił obiad. Następnie gości przewieziono na Watrę, która odbyła się na Polanie w Kościelisku. Watrę zagał dyrektor Parku Wojtek Byrcyn-Gąsienica. Przygrywali muzykanci z Murzasichla. Przy pieczonych kiełbaskach, muzyce i śpiewach zabawa trwała do późnego wieczora.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU

21 czerwca radiowego wywiadu dla RADIA ALEKS w Zakopanem udzielił prezes Oddziału PTT w Poznaniu Jurek Preisler. W swoim wywiadzie prezes mówił o historii Oddziału, o zbliżającym się Zjeździe PTT - w listopadzie 1995 r. na Polanie Chochołowskiej, o planach na przyszłość i współpracy z Parkami Narodowymi, w szczególności z Tatrzańskim Parkiem Narodowym.

W dniach 2 - 15 września AKG "Ornak" UAM członek PTT w Poznaniu zorganizował obóz wędrowny dla 20-to osobowej grupy studentów na trasie Młoda Hora - Rysianka - Korbielów - Markowe Szczawiny - Hala Krupowa. Kierownikiem obozu był Jurek Preisler.

23 września wywiadu dla radia RMF FM w Poznaniu z okazji Światowego dnia Turystyki udzielili Jurek Preisler i prezes SKG "Dziabadło" członka PTT Michał Preisler. Przeprowadzono konkurs ze znajomości gór Polski. Konkurs wzbudził duże zainteresowanie słuchaczy. Nagrody w postaci kompletu przewodników ufundował Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W dniu 28 września odbyło się zebranie Oddziału w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Celem zebrania było poinformowanie przez prezesa J.J. Preislera o przygotowaniach do III Zjazdu PTT oraz o działalności Oddziału w miesiącach letnich. Powołano trzy sekcje:

przewodnicką - kier. Michał Preisler

górką - Witek Rynarzewski

narciarską - Marcin Krzyśko

Ponadto powołano Komitet Obchodów 75-cio lecia powstania Oddziału Poznańskiego PTT. Komitet ma przygotować program i przedstawić go na zebraniu, które odbędzie się 25-go października w VI L.O. w Poznaniu.

Przy okazji zebrania ogłoszono, że odbyły się chrzciny śpiewnika Klubu Górskiego "Hymny" opracowanego i wydane go przez kolegę Romana Grabiaka. Chętni mogą zamawiać egzemplarze śpiewnika u autora.

Seledynowy zachód słońca

450, 600
21.06.95

— Tylko w takich szerokościach geograficznych możliwe są zachody słońca w tak niezwykłych kolorach — pastelowe zielenie, seledyny, łososiowe — wspomina Tomasz Schramm, z zawodu naukowiec, profesor historii na poznańskim uniwersytecie, z zamiłowania polarnik.

Islandia — lodowe płaskowyże, pola lawowe, niezwykle zachody słońca z pionowym promieniem, słupem światła pojawiającym się na niebie, gdy słońce znajduje się już za horyzontem. Piękny kraj, w którym w dolinie Thingvellir stykają się geologiczne płyty amerykańska i europejska, w którym ziemia wciąż się tworzy. Jezioro Öskjuvatn, które powstało zaledwie 120 lat temu, wyspa Surtsey, która wyłoniła się z morza w 1963 roku w wyniku erupcji wulkanu, pamiętny ogień, który wydobył się z Ziemi w Heimay w 1973 roku...

I pierwsza polska wyprawa, która dokonała trawersu tej wyspy. Tomasz Schramm z Poznania oraz Wojciech Jazdon, prawnik, z Bydgoszczy. Przeszli niemal 400 kilometrów z Akureyri na północy do Hella na południu kraju. Przez lodowe pustkowia, gdzie przez trzy tygodnie nie spotkali nikogo.

— Tuż za Akureyri trafiały się jeszcze pojedyncze, samowystarczalne farmy, ale potem, przez dwa i pół tygodnia, aż do elektrowni w Hrauneyjafoss było pustkowia. Polarny krajobraz — wspomina T. Schramm.

Chcieli wyruszyć w pierwszej połowie marca, by spróbować przejść wyspę w poprzek w warunkach zimowych. Uznali jednak, że ryzyko niepowodzenia jest zbyt duże i przesunęli termin wyprawy na początek kwietnia. A i tak, choć była już kalendarzowa wiosna, tam na dalekiej północy panowała zima.

— Najniższą wiosenną temperaturę zanotowaliśmy dwa razy — minus dwanaście stopni Celsjusza. Drugi raz specjalnie jej nawet nie odczuliśmy — niebo było bezchmurne, powietrze suche. Gorzej było za pierwszym razem, bo towarzyszyła jej śnieżnica i bardzo silny wiatr. To był jeden z najtrudniejszych momentów — rozstawianie namiotu w takich warunkach. Bo choć był on odporny na wiatr, był tak jednak skonstruowany, że gdy jedna osoba go rozkładała, druga musiała go przytrzymać stojąc nieruchomo

tworząc do wiatru przez kilkanaście minut.

Może właśnie przesunięcie terminu wyprawy na Islandię zadecydowało, że im się udało, a Islandczykom, którzy próbowali dokonać podobnego trawersu wyspy tuż przed Polakami, nie? A może po



Fot. — Tomasz Schramm

prostu Polacy byli lepiej przygotowani?

— Spotkaliśmy się z jednym z uczestników tej islandzkiej wyprawy. Trudne warunki pogodowe, wiatr i śnieg, zniszczyły im namiot i to była chyba główna przyczyna załamania się tej eskapady. Jej uczestników trzeba było „zdzjąć” z trasy.

Polska wyprawa trwała ponad miesiąc, z czego na szlaku Tomasz Schramm i Wojciech Jazdon spędzili 24 dni — od 13 kwietnia do 6 maja. Zaledwie 6 dni wędrowali bez śniegu, pozostałe trzy tygodnie otaczała ich wszechogarniająca biel. Nie do końca sprawdzili się specjalnie robione na tę wyprawę wózki, które w każdej chwili można

było zamienić na sanie. W łagodnym terenie były doskonałe. Gdy jednak przyszło się przedzierać w poprzek stoku utrudniały wędrowkę. Trzeba je było porzucić.

— Kontakty z mieszkańcami wyspy mieliśmy sporadyczne, choć miło wspominać rozmowy z Vilhjalmarem Knudsenem w Reykjavíku, filmowcem kręcącym filmy o działalności sejsmograficznej. Kręci on filmy, ale i prowadzi volcano-show czyli specjalne ich pokazy. To właśnie jego autorstwa są dwa głośne filmy: „Narodziny wy-

spy” — o wyspie Surtsey oraz „Ogień na Heimay”. To od niego dowiedzieliśmy się o nieudanej wyprawie islandzkiej, on skontaktował nas z jednym z jej uczestników.

Polska wyprawa, zorganizowana przez Klub Polarny Polskiego Towarzystwa Geograficznego, pod patronatem wojewody poznańskiego Włodzimierza Łęckiego, zakończyła się sukcesem, choć sami jej uczestnicy przyznają, że szczęście byłoby pełne, gdyby udało im się wejść na najwyższy szczyt Islandii — Hvannadalshnjukur znajdujący się na skraju największego europejskiego lodowca Vatnajökull. Może następnym razem?

ANNA PLENZLER

TOMASZ SCHRAMM — CZŁONEK PTT O/DORNAŃ,
HISTORIK, PROFESOR UAM — TATERNIK I POLARNIK



RATUJMY BIESZCZADZKĄ KOLEJKĘ !! - Cisna

Byłem w Bieszczadach w lipcu. Tragedia. Oglądałam tory. Rozmawiałam z pracownikami kolejki. Wakacje - lipiec, czekałem na dworcu w Cisnej, przyjeżdżało wiele autokarów z turystami. Wszyscy pytali, kiedy ruszy. Kolej zabrała niby do remontu muzealne wagoniki, lokomobile z Cisnej do Warszawy i dalej nic. Rozmawiałem z motorniczym. Pokazał mi gotowe do wyjazdu lokomotywy, piękne wagoniki, czekające na turystów. Maszynista mówi: "zwolniono wielu kolejarzy, pozostawiono tylko czterech maszynistów, których zadaniem jest pilnowanie, tego co jest majątne. Park nie ma pieniędzy, leśnictwo chce oddać kolejkę. Zatem w czyich rękach leżą kompetencje.

Tory niszczeją, wagony ulegają dewastacji, turyści czekają. Może weźmy sprawę w swoje ręce. Mam na myśli Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Wzywam wszystkie Oddziały PTT na pomoc. Ratujmy kolejkę. Może uruchomimy jakiś Fundusz ???....???

Jurek



Rysunek: MATEGORATA-JAGIELLO
regr. "WIERCHY" N. 53

Tekst znalazłem w książce o tematyce górskiej, która nie pamiętam w jaki sposób weszła w moje posiadanie. Jeżeli chodzi o książki staram się być porządnym i oddawać to co pożyczam. Całość była napisana odręcznie, dosyć niestarannie, bez podpisu i nie mogłem zidentyfikować charakteru pisma.

Pewnie bym tego nie publikował, ale zaintrygowało mnie kto mógł, niewątpliwie angażując się emocjonalnie, napisać te strofy. Może nasuwa się Wam jakiś pomysł?

G.R.

ANONIM

BEZ TYTUŁU

Umysły! Święte krzyki! Obląkane pokolenie!

Na szalach czasu, w dole, prawdziwy święty śmiech, święte opętanie!

Oni ujrzeli to wszystko, skoczyli z dachu w dół, ku bazie

machając rękoma na pożegnanie górów wolności, górów prawdy.

Skoczyli w przeszłość, widziałam, miałam przed sobą, przed skałą
prawdę w rękach.

I przekonałam się, że jest gorzka.

Znieważylam ją, uzbroiłam się przeciw niej, uciekłam, skoczyłam w dół.

O czarownice, nędze, nienawiści, powierzono wam mój skarb.

Zdołałam wygnać ze swego umysłu wszelką ludzką nadzieję.

Wezwałam na pomoc wszystkie ludzkie plagi.

Zagłuszyć myśli. Moim bóstwem było nienawidzić

nad wszystko ludzkie słabości.

Igrałam z obłędem!

Musi być w krajobrazie życia jakiś trwały punkt oparcia.

Trzeba coś kochać szczerze, być z czymś związanym na zawsze.

Szczęśliwi Ci, którzy związali się z Prawdą Gór.



Spisywanie tatrzańskich ścieżek - ciąg dalszy

W miesiącu czerwcu grupa studentów prowadziła dalszą inwentaryzację ścieżek turystycznych pod kierunkiem dr Juliusza Jerzego Preislera.

Oto zinwentaryzowane szlaki:

- Schronisko Murowaniec-Waksmundzka Równień-Polana pod Wołoszynom - zejście do szosy dł. szlaku 8720m.
Szlak zielono-czerwony
- Trzydniowiński Wierch - Kończysta - dł. 1660m
Szlak zielony
- Dolina Starej Roboty - Siwa Przełęcz - dł. trasy 5080m
Szlak czarny
- Wołowiec-Łopata-Jarząbczy Wierch-Kończysta-Stara Robota-Przełęcz Raczkowa-Przełęcz Siwa - dł. trasy 7200m
Szlak czerwony.

Prace przeprowadzaliśmy w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, silny wiatr, płyty śniegu i przelotne deszcze.

W bieżącym roku przemierzaliśmy ca 25km szlaków.



Jurek

Rep. "WIERCH" 54 (1988) stary 137-160
Artykuł - WIEŚNIK A. Województwa
M. "Gazeta" i rozciągłości
Odnalazł Turystyczny
Polskim Towarzystwie
Tatrzańskim